

CZESŁAWA LESIUK

ur. 1926; Tyszowce



Miejsce i czas wydarzeń	Tyszowce, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Tyszowce, dwudziestolecie międzywojenne, Żydzi, stosunki polsko-żydowskie, wielowyznaniowość, żydowski koledzy, żydowskie koleżanki, Hinda Beker, dzieciństwo, życie codzienne

Stosunki polsko-żydowskie w przedwojennych Tyszowcach

W naszym miasteczku było dużo Żydów. Na całym ryneczku dookoła byli Żydzi. Domy chrześcijańskie znajdowały się raczej nie przy głównej ulicy, tylko w tyle.

Razem z dziećmi żydowskimi i prawosławnymi chodziliśmy do szkoły, byliśmy w jednej klasie. Kiedy była lekcja religii, to dzieci katolickie miały religię z księdzem katolickim, prawosławne z prawosławnym, a do żydowskich przychodziła katechetka żydowska. Tak że w jednym czasie każde dziecko mogło pójść do swojego katechety.

Miałam koleżanki i kolegów pochodzenia żydowskiego. Była taka Hinda Beker, bardzo ładnie rozmawiała po polsku, nikt by nie poznał, że to jest Żydóweczka. Hania Glaper, Fajga Ginsberg, była taka Józefa Baksynfeld. Przyjaźniłyśmy się, bardzo dobrze żyłyśmy. One przychodziły do mnie na imieniny, zapraszałam je do siebie.

Rodzice Hindy Beker szykowali się do wyjazdu z Polski do Peru. Mieli wyjechać w czasie wakacji. Nie wiem nawet, czy wyjechali, czy nie, bo już jej później nigdy nie widziałam. Zastanawiałam się nieraz, czy ona przeżyła, czy przeżyła jej rodzina...

Była jeszcze taka koleżanka Rajchendert, też Żydówka, wszyscy jej bliscy zginęli; Niemcy zabili ich w czasie pogromu. Był Żyd Pietruszka, bardzo zdolny chłopak, bardzo dobrze się uczył. Też chodził ze mną do szkoły. Basista chodziła ze mną do szkoły. Jeszcze byli inni.

Jak Żydóweczki w sobotę nie były w szkole, to przychodziły, żeby im dać lekcje, podać, czego się uczyliśmy. Bardzo chętnie dawałam im swoje zeszyty, jak któraś chciała sobie odpisać. Między Polakami a Żydami nie było źle, nie było złości ani zawiści do wojny.

Były takie ładne Żydóweczki i Żydzi, którzy ładnie rozmawiali po polsku z naszymi chłopcami i naszymi dziewczynami. Nawet na wesela przychodzili; do mojego sąsiada, jak się żenił, to przyszedł jego kolega, Żyd. Przyszedł, jeszcze swoich

kolegów przyprowadził, i cały czas z nami tańczyli.

Data i miejsce nagrania	2009-03-06, Tyszowce
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Elżbieta Zasempa, Monika Śliwińska, Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"